

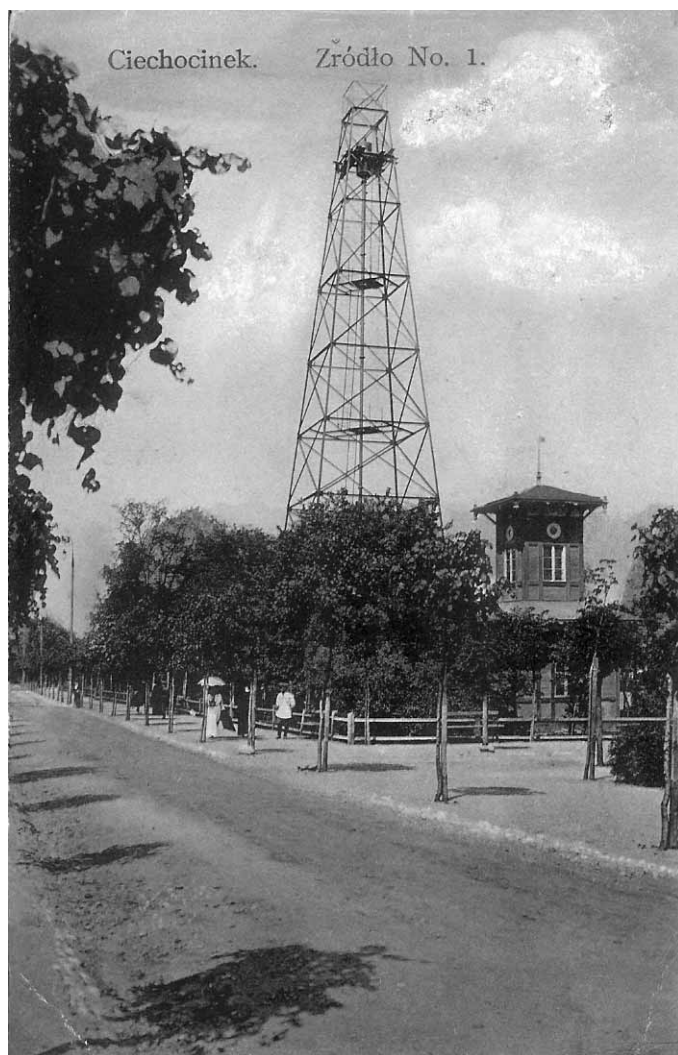
# Ciechocińskie źródła

**Każdemu wiadomo, że nie byłoby Ciechocinka, gdyby nie solanka. Tu przed wiekami osiedlali się ci, którzy czerpali korzyści z wypływającej z głębi Ziemi słonej wody, przekształcanej prymitywnymi metodami w sól.**

Zmiany na mapie Europy XVIII wieku spowodowały, że na terenach obecnej Polski północnej zaczęło brakować soli. Stało się tak, kiedy Wieliczka i Bochnia znalazły się w innym zaborze. Na Kujawach wiedziano, iż: „*pod uwiąz Ciechocinkiem wytryskuje woda częściami solnymi wypełniona tak obficie, że na roślinach i ziemi okazują się wypory widoczne*”. Tak donosili Komisji Skarbu Koronnego Oficjaliści komory celnej w Nieszawie. Starania szlachty sprawiły, że w 1791 r. Sejm Czteroletni podjął uchwałę zwaną „solną”. Na jej podstawie przeprowadzono roboty wiertnicze w kilku miejscach w Ciechocinku i pod Raciążkiem, natrafiając na źródło solankowe w pobliżu dzisiejszej ulicy Piłsudskiego. Rozpoczęte prace przerwał upadek Rzeczypospolitej. Wznawiali je później Prusacy. Badania źródeł prowadził m. in. niemiecki przyrodnik Aleksander von Humboldt. W okresie Księstwa Warszawskiego solanki ciechocińskie wykorzystywali Francuzi.

Dopiero w 1824 r. dzięki uporowi Konstantego Leona Wolickiego, zainteresowanego możliwościami wykorzystania źródeł solanki, o których wzmiankował Stanisław Staszic w dziele „O ziemioródtwie Karpatów i innych gór i równin Polski”, zaczęła powstawać ogromna fabryka solna. Wolicki, zasłużony dla rozwoju Ciechocinka, a w ogóle nie upamiętniony w mieście pionier przemysłowienia w Królestwie Polskim, w 1823 r. kupił od Józefa Zawadzkiego dwie włóki ziemi, na której znajdowały się słone źródła. Dwa lata później przekazał je bezinteresownie Skarbowi Królestwa Polskiego. Na miejscu dawnej kasztelanii Słońsk, znanej od średniowiecza, wyrosła warzelnia, a na północny zachód od niej - na wzniesieniu - pobudowano początkowo dwieieżnie, potem w 1859 roku stanęła w pobliżu trzecia. Od października 1832 roku, kiedy ruszyła produkcja soli, całą salinę obiega solanka ze źródeł. Uzdrawisko powstało niejako przy okazji, kiedy okazało się, że kąpiele w solance oraz spacerzy przyieżniach - niezwykłym inhalatorium - służą zdrowiu ludzi. Jako początek zdrojowiska przyjmuje się umownie rok 1836, kiedy w miejscowej austerii stanęły pierwsze wanny do kąpiele w solance dla pacjentów.

W Ciechocinku można nie tylko moczyć się w solance. Wody mineralne zawierające m. in. chlorek sodu, wapń i magnez polecane są od lat osobom z różnymi schorzeniami. Najbardziej znana od ponad stu lat woda mineralna do picia to oczywiście „Krystynka”. Jak pisze hydrogeolog dr Arkadiusz Krawiec: „Zawiera ona znaczny udział wód holocenijskich z domieszką wody starszej, prawdopodobnie pochodzącej z



infiltracji przedczwartorzędowej.” Polecana jest w schorzeniach naczyńowo-sercowych, zapobiega anemii, spowalnia proces starzenia się, pomaga w trawieniu, jest środkiem pomocniczym w zapobieganiu i leczeniu osteoporozy. Znakomicie gasi pragnienie. Wtajemniczeni twierdzą, że jest niezbędna w zwalczaniu kaca. Otwór nr 19a, z którego się ją wydobywa, odwiercony został do głębokości 36 m. Powstał w zamian za otwór nr 8b (Mieści się za marketem Tesco). Trzeba zaznaczyć, że nasi przodkowie raczyli się wodami z ujęć, których już nie ma, bowiem zostały wyeksploatowane. Były m. in. w parkach.

Źródła, z których czerpie się solanki służące do kąpiele lub te, z których pompuje się solankę na szczytieżni, mają swoje numery. Porządek wprowadził August

Rost w latach 40. XIX wieku, proponując oznaczenia cyfrowe. W uzdrowisku czynne są obecnie cztery ujęcia. Oprócz nr 19a, czyli popularnej „Krystynki”, znane jest źródło nr 11, zwane popularnie „Grzybem”. Jego obudowę zaprojektował Jerzy Raczyński. Umieszczona wewnątrz pompa pobiera wodę z piaskowców z głębokości około 400 metrów. To właśnie z tego ujęcia solanka jest pompowana rurami na tężnie. Tam poddawana jest procesowi zagęszczania do 28%. Potem znowu jest transportowana rurami do warzelni soli, gdzie się ją podgrzewa w panwiach. W ten niezwykle prosty, ale czasochłonny sposób powstaje skarb Ciechocinka - sól, szlam i ług leczniczy. Jak pisze dr Arkadiusz Krawiec: „W przypadku wody z otworu nr 11 obserwuje się także stopniowy spadek mineralizacji, co oznacza tendencję do wysładzania się wody z tego otworu.”

Pozostałe ujęcia to termy, czyli źródła nr 14 i nr 16. Wydobywana z nich solanka zaopatruje sanatoria. Kuracjusze korzystają z kąpeli leczniczych w basenach lub wannach. Termy te są kolejnym skarbem uzdrowiska. Szkoda, że nie ma już basenów w pobliżu źródła

nr 14. Drewniane obiekty oddane do użytku w 1932 r. były przez kilkadziesiąt lat atrakcją Ciechocinka. Przyciągały kuracjuszy, którzy nawet jesienią mogli pływać w ciepłej solance. Nieczynne są ujęcia 17, 17a i 17b, które zaopatrywały basen termalno-solankowy pomiędzy tężniami. Trzecia terma (źródło nr 18) miała początkowo głębokość 1825 metrów, potem 1450 metrów. Ujmuje ona warstwy wodonośne w utworach liasu. Obecnie jest nieczynna po nieudanej rekonstrukcji.

Zamieszczona obok pocztówka ukazuje źródło nr 1. Obecnie nie ma po nim śladu. Mieściło się na rogu obecnej ul. Kościuszki i ul. 3 Maja. Dziś jest tu skwer przed kościołem. Natomiast ślady źródła nr 2 można wytropić na trawniku w parku Zdrojowym, niedaleko dawnej bramy wejściowej. Inne źródła, które już nie istnieją, utrwaliły jedynie stare pocztówki.

Aldona Nocna

Wykorzystałam publikację dr. Arkadiusza Krawca, *Wody lecznicze Ciechocinka, w: Hydrogeologia Kujaw i Dolnego Powiśla*, Toruń 2005.

MCK

## ROK CHOPINOWSKI

**Rok Chopinowski zaowocował wieloma koncertami w całym kraju. Ciechocinek również uczcił wielkiego kompozytora.**

24 kwietnia w Teatrze letnim odbył się koncert Pieśni Chopinowskich na fortepian i wersję kameralną. Gościliśmy grupę muzyczną CAMERATA VLADISLAVIA pod kierunkiem Marka Dzięcielskiego oraz solistów: Michała Ziobrowskiego - fortepian i Renatę Hincz - mezzosopran.

Ciechocińska publiczność usłyszała m.in. pieśni: „Życie”, „Piosnka litewska” I i II część koncertu e-moll, uwerturę Es-dur Chopina oraz dwa utwory Straussa.

Koncert sfinansowano ze środków Urzędu Miasta.

B. Kawczyńska



fot. nadesłane